Rok VI. Kraków-Podgórze, Wtorek 28 Lipca 1908 Nr. 171

**3** Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.

Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Kupczyc.

Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627, Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I. p. Rękopisów nie zwraca się.

**„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.**

## Konstytucya w Turcyi.

**Konstantynopol.** Ze wszystkich nadeszłych wiadomości można stwierdzić, że początki młodotureckiej organizacyi były bardzo małe. Dopiero pojedyncze przypadki, jakoteż pierwsze sukcesy, względnie zamachy, porwały za sobą niezdecydowanych i masy. Europa i bałkańskie państwa stają wobec **całkiem nowej sytuacyi**, ponieważ tureckie państwo stoi bezwarunkowo **u początku nowożytnego państwowego rozwoju**, którego wielkości i granic nie można na razie przewidzieć, chociaż oczekiwać należy niemałych trudności i poważnych przesileń.

Całkiem nowym i **wielkim czynnikiem jest wzmocnienie samopoczucia armii tureckiej**, mianowicie młodych oficerów, wyszłych ze szkoły wojskowej, co przenosi się na innych oficerów i na całą inteligencyę.

**Proklamowanie konstytucyi.**

**Serres.** Odbyło się tu opublikowanie konstytucyi wobec tłumu ludu liczącego przeszło 15 tysięcy osób. Duchowieństwo brało udział w proklamowaniu. Po odczytaniu irade, grecki metropolita i bułgarscy duchowni wśród oklasków tłumu uścisnęli się. Grecki metropolita wygłosił do manifestantów przemowę, w której wyraził nadzieję, że nadanie przez sułtana konstytucyi, przyniesie krajowi pokój i szczęście. Wogóle stwierdzić należy pełne uspokojenie. Rozmaite narodowości bratają się wzajemnie.

**Saloniki.** Ogłoszenie konstytucyi odbyło się tu wśród wielkich manifestacyj. Przywódca młodotureckiego ruchu Enver-bey przybył tu i odwiedził Hilmi-paszę. Obaj uścisnęli się wśród aklamacyi ludności.

**Ateny.** W całej Macedonii panuje zupełny spokój.

*Przyznanie swobód konstytucyjnych.*

**Konstantynopol.** Wczoraj wydano i opublikowano irade w sprawie amnestyi politycznych więźniów, zniesienia cenzury i tajnej policyi.

**Paryż.** „Figaro" donosi z Konstantynopola: Spodziewają się tutaj ogłoszenia amnestyi dla 200 politycznych przestępców. Z Małej Azyi ma powrócić około 600 osób, skazanych na wygnanie; między tymi wygnańcami znajduje się ośmiu dawniejszych ministrów, wielu wyższych wojskowych i cywilnych dostojników.

**Konstantynopol.** Prasa turecka wystosowała do sułtana dziękczynną depeszę. Obecnie dzienniki tureckie zastanawiają się nad tem, czy mają uznawać dotychczasową ciężką cenzurę. Właściciele dzienników są konserwatywnie usposobieni, podczas gdy redaktorowie występują za całkowitem zniesieniem cenzury. Depesze wysyłane do dzienników europejskich w sprawie opublikowanej w dziennikach tureckich konstytucyi, są przez cenzurę — jak dotąd — przez kilka godzin przetrzymywane. Cenzurze nakazano zamiast wyrazów „nadanie konstytucyi" używanie słów: „przywrócenie konstytucyi".

**Konstantynopol.** Z wypadków w dwóch ostatnich dniach należy podnieść uprowadzenie nadzwyczajnego komendanta Monastyru, marszałka Osmana paszy przez wice-majora Niaziego do Ochridy, oraz, że generał dywizyjny Furzim-Remsi pasza w Skoplje, który nie chciał przyłączyć się do ruchu, został zmuszony do odjazdu do Saloniki, i że tamtejszy generał dywizyjny Hadi pasza został zmuszony do neutralnego zachowania się, a w końcu, że w Monastyrze i w innych miejscowościach wszyscy więźniowie zostali wypuszczeni na wolność.

**Konstantynopol.** Charakterystycznemi są **małe ofiary ruchu młodotureckiego w Macedonii**. Dotąd wiadomo tylko o zamordowaniu jednego Kaimakana i jednego komisarza policyi w Serres. Ogółem dotąd ofiarą ruchu padło 12 osób.

**Sofia.** Jak donoszą z Saloniki, przed ogłoszeniem konstytucyi oficerowie tamtejsi zastrzelili czterech oficerów, którzy nie chcieli przyłączyć się do ruchu młodotureckiego.

**Wiedeń.** Omawiają tutaj żywo, jaki wpływ może wywrzeć ruch młodoturecki w Macedonii na **Bośnię i Hercogowinę**. Sukcesy ruchu młodotureckiego mogą wywołać w krajach okupowanych **wydarzenia polityczne**, których rozmiarów i doniosłości nie można jeszcze przewidzieć.

*Wrażenie w Rosyi i w Anglii.*

**Petersburg.** Rosyjska prasa wita zaprowadzenie konstytucyi w Turcyi, podkreśla jednak, że na dalszy rozwój należy poczekać, gdyż można się obawiać niebezpiecznych zawikłań w sprawach bałkańskich. — „Nowoje Wremia" w nadaniu konstytucyi dopatruje się nawet możności wojny turecko-bułgarskiej i sądzi, że położenie chrześcijan na Bałkanie przez zwycięstwo Młodoturków nie jest zapewnione.

**Londyn.** „Times" omawiając turecką konstytucyę pisze: Patrzymy z sympatyą na ten nowy eksperyment, ale także z obawami co do możliwych następstw. Bezpośredniem następstwem ostatnich dni jest zawikłanie problemu macedońskiego.

**Konstantynopol.** Według konsularnych wiadomości, Młodoturcy obsadzili w Janinie (w Albanii) budynki rządowe i ogłosili wprowadzenie konstytucyi. Prócz rozstrzelania trzech szpiegów dotąd niewiadomo o dalszych ofiarach ruchu.

Zmobilizowane mało-azyatyckie wojska zostały z rejonu III. korpusu wycofane.

Wczoraj ogłoszono w reszcie okręgów Turcyi przywrócenie konstytucyi i natychmiastowe zarządzenie wyborów.

**Konstantynopol.** Ostatecznie na przywrócenie konstytucyi wpłynęły wiadomości, że oficerowie w razie nieogłoszenia konstytucyi, rozpoczną akcyę przeciw lub wewnątrz Konstantynopola, oraz wiadomości, że Młodoturcy już w kilku miastach proklamowali konstytucyę.

Oczekują zupełnego uspokojenia dopiero po ogłoszeniu ogólnej amnestyi dla politycznych przestępców.

**Konstantynopol.** Dopiero wczoraj po ogłoszeniu **zniesienia cenzury zapanował ogólny entuzyazm.**

*Dalsze telegramy na str. 3.*

## Sposoby śledcze „ochrany".

„Riecz" ogłasza rozmowę z adwokatem St. Patkiem, zawierającą szczegóły bezprawia naczelnika warszawskiej „ochrany", jakiego się dopuścił w sprawie Owczarkównej, oskarżonej o udział w zamachu na Skałłona, wprowadzając do jej celi agenta ochrany i przedstawiając go jako pomocnika adwokata Patka. Szczegóły są następujące:

Jak wiadomo, policyi nie udawało się dosyć długo wykryć sprawców zamachu na generał-gubernatora Skałłona. Względnie niedawno aresztowano dwie panienki, które podejrzywano o udział w nim. Co do winy jednej z nich, Zofii Owczarkównej, szwaczki, istniały pewne poszlaki, ale zupełnie niedostateczne do wytoczenia sprawy; druga zaś była zaaresztowaną li tylko jako przyjaciółka pierwszej. Owczarkówna w swych zeznaniach nie podała żadnych danych, któreby ją lub jej przyjaciółkę Ostrowską skompromitować mogły. Wówczas ochrana postanowiła użyć fortelu. Owczarkównej oświadczono, aby zwróciła się do jednego z adwokatów, sąd bowiem już niedługo ma się odbyć. Owczarkówna oświadczyła, że powierzy swą sprawę adwokatowi Patkowi, co też zapisano do protokołu.

W kilka dni potem, do celi Owczarkównej wszedł jakiś młody człowiek we fraku, ze znaczkiem uniwersyteckim, z teką w ręku i przedstawił się jako pomocnik adwokata przysięgłego, Stanisława Patka. Pan ten w rozmowie oświadczył, że Patek zachorował i zapewne nie będzie mógł osobiście bronić Owczarkównej, wobec czego on z polecenia mecenasa Patka, przychodzi zaofiarować jej swe usługi. Owczarkówna zaufała przybyszowi i ofertę jego przyjęła. Co gorsza, rzekomemu adwokatowi z zupełnem zaufaniem opowiedziała, jaki udział brała w zamachu, kto rzucił bombę, z którego okna itd. W ten sposób Owczarkówna dała bardzo wiele danych przeciwko sobie i przeciwko Ostrowskiej. Rozmowę tę podsłuchiwał i zapisywał dosłownie, ukryty w sąsiednim pokoju sztabrotmistrz żandarmeryi i agent ochrany. — „Adwokatowi" zeznania w cztery oczy nie wystarczały. Pragnął on mieć je na piśmie, wobec czego oświadczył:

— Po wysłuchaniu pani, uważam jej sprawę za tak poważną, że, mówiąc szczerze, obawiam podjąć się jej. Przypuszczam, że, gdyby Patkowi były znane wszystkie szczegóły sprawy, bez względu na chorobę, nie ustąpiłby mi tej sprawy. Najlepiej byłoby, gdyby pani napisała do Patka i w liście wyszczególniła to wszystko, co mi pani właśnie opowiedziała. Ja ze swej strony poprę prośbę pani i przypuszczam, że Patek się zgodzi.

Nie podejrzywając podejścia, Owczarkówna napisała żądany list do Patka' a w następstwie tego wraz z Ostrowską oddane zostały sądowi wojennemu. Skazano je na śmierć, ale potem wyrok złagodzono.

## Stracenie Grety Beier.

Przed kilku tygodniami pisaliśmy obszernie o procesie, który toczył się we Fryburgu saskim przeciwko Grecie Beier, córce burmistrza miasta Brand, o skrytobójcze zamordowanie narzeczonego i sfałszowanie jego testamentu, ażeby sobie przywłaszczyć majątek zamordowanego. Trybunał skazał Gretę Beier na śmierć, a wyrok został we czwartek wykonany. Dla pożegnania się z córką, przybyła do Fryburga owdowiała Beierowa, która odsiaduje w więzieniu w Waldheim karę dwuletniego więzienia za namawiania do krzywoprzysięstwa.

Wykonanie wyroku wyznaczono na czwartek godzinę wpół do 7-mej rano. Greta Beier przez całą noc modliła się, łamiąc ręce i płacząc, miała bowiem do ostatniej chwili nadzieję, że będzie ułaskawioną. Gdy nadszedł poranek, delikwentka okazywała na zewnątrz spokój. Na kilka minut przed oznaczoną godziną wyprowadzono ją na dziedziniec sądu krajowego, gdzie urządzono w ciągu nocy szafot. Obok delikwentki szedł pastor, modląc się głośno. U stóp szafota zatrzymali się.

Przed sądem stały tłumy publiczności. Wydano 250 kart wstępu, po które zgłosiło się 1.500 osób. Policya i służba więzienna wystąpiła w galowych mundurach. Służba więzienna odbiera bilety, na których znajduje się tylko stampila sądu i dopisek: „Cylinder i angiez". Osoby, posiadające bilet wstępu, idą przez długi dziedziniec obok wozu meblowego, który przywiózł gilotynę z Drezna. Na miejscu, z trzech stron otoczonym przez mury gmachu sądowego, stoi rusztowanie z gilotyną. Widać w górze wystający nóż. Okna budynku są szczelnie zasłonięte.

Po przybyciu komisyi sądowej przyprowadzono delikwentkę. Ponieważ Greta Beier była niskiego wzrostu, więc kat położył deskę pod koniec gilotyny.

Delikwentka ubraną była w czarną suknię, wyciętą na szyi. Była blada, ale spokojna. Prokurator wzruszonym głosem odczytał zawiadomienie, że król nie ułaskawił skazanej. Kat prowadzi skazaną schodami na szafot. Greta milczy i spokojnie pozwala na umocowanie ciała rzemieniami do de-

---

Nowy

## Żyd wieczny tułacz

432 według Eugeniusza Sue,

opracował Walery Tomicki.

Ciąg dalszy.

— Dobrze mówisz — rzekł kamieniarz — biegnij co żywo.

— Lecz najprzód proś księdza proboszcza, czy pozwoli sprowadzić powóz — mówiła Cebula, wstrzymując niecierpliwego posłańca.

— Słusznie, słusznie! — rzekł jeden z obecnych — jesteśmy tu w kościele, to tylko robić powinniśmy, co ksiądz proboszcz rozkaże. On tu jest gospodarzem.

— Tak!... tak!... biegnij prędko, moje dziecko — rzekł Gabryel do ulicznika tonem nakazującym.

Kiedy ten przeciskał się przez tłum, odezwał się głos:

— Mam ja przy sobie małą flaszeczkę z wódką, może się ona przyda?

— Zapewne — żywo odpowiedział Gabryel — proszę o nią, proszę... natrzemy choremu skronie spirytusem i damy mu powąchać go...

— Podać flaszeczkę!... — krzyczała Cebula, ale nie przytykać jej do nosa...

Z rąk do rąk podawana ostrożnie flaszeczka dostała się do Gabryela.

Oczekując na przybycie powozu, Gabryel usiadł na chwilę na krzesełku; tymczasem kilku ludzi usłużnie ofiarowało się przytrzymywać głowę pana d'Aigrigny; Gabryel dawał mu powoli wąchać spirytus we flaszeczce. Po niejakim czasie spirytus wywarł skutek: pan d'Aigrigny cokolwiek się ocknął; kilka razy poruszył się i podniosła się pierś jego od głębokiego westchnienia.

— Nic mu nie będzie... będzie żył! — zawołał Gabryel ucieszony — będzie żył... moi bracia...

— Ach, tem lepiej:... — zawołało kilka głosów.

— O! tem lepiej, tem lepiej! moi bracia — rzekł Gabryel — bo zamiast, coby sumienie wasze obciążać miała zbrodnia, pozostanie wam wspomnienie miłosiernego, sprawiedliwego uczynku... Podziękujmy Bogu, że wasz ślepy szał dzikości zamienił się w uczucie politowania! Błagajmy Go... aby i was i wszystkich, których kochacie, uchronił od nieszczęścia, którego ten biedny ledwo co uszedł... No, moi bracia! — dodał Gabryel, przybrawszy czułą postawę i więcej jeszcze nadawszy jej wyrazu swoją anielską, tkliwą fizyonomią — och! moi bracia, nie zapominajmy nigdy, że ten, co umarł na krzyżu dla zbawienia nas grzesznych, wyrzekł owe tkliwe słowa, tak miłe sercu: *kochajmy się nawzajem!..* Nigdy ich nie zapominajmy! bracia! kochajmy się! pomagajmy jedni drugim, a biedni, my ludzie, będziemy przez to lepszymi, szczęśliwszymi i sprawiedliwszymi...

W tej właśnie chwili przyszedł do siebie pan d'Aigrigny... i otworzył oczy.

Zdawało mu się, że wszystko, co widział wokoło siebie, było snem...

— — — — — — — — — — —

W kilka minut potem, Gabryel, niemal w tryumfie, niesiony na ręku, siadał do powozu, w którym leżał pan d'Aigrigny, powoli zupełnie odzyskujący zmysły.

**Dobra nowina.**

W kilka dni po tej scenie pan d'Aigrigny zmierzał do sanatoryum dra Baleinier, gdzie leżał chory Rodin.

Po zmianie na twarzy pana d'Aigrigny, po jego bladości, po słabym chodzie, znać było, że okropna scena na placu przed kościołem katedralnym gwałtowny wywarła wpływ na jego zdrowie. Z tem wszystkiem fizyonomia jego jaśniała tryumfującą radością, gdyż, kiedy wchodził do pokoju Rodina, zawołał:

— Wyborna nowina!

Na te słowa Rodin drgnął; pomimo wielkiego osłabienia, nagle podniósł głowę; jego ciekawe, niespokojne, przenikliwe oczy zabłysły; skinął wychudłą ręką na pana d'Aigrigny, aby się do jego łóżka zbliżył, rzekł mu głosem tak słabym, iż ledwo usłyszeć było można:

Dalszy ciąg nastąpi.

ski, którą kat wsuwa pod ostrze topora. Delikwentka woła: „Boże, w ręce Twoje oddaję ducha mego“. Chce powtórzyć to wołanie, ale zdołała wypowiedzieć tylko słowo „Boże“... kat pociągnął za sznurek i głuche uderzenie topora odcięło głowę od ciała. Egzekucya trwała 3 minuty. Publiczność opuszcza dziedziniec, a woźny sądowy udał się do urzędu telegraficznego, ażeby nadać do Drezna depeszę, że wyrok wykonano.

## Chłopcy, do kuchni!...

Satyra wszystkich czasów, od Arystofanesa aż do naszego starszego Fredry, nie żałowała sobie nigdy w malowaniu obrazów takiej przyszłości „na wywrót“, w której mężczyzna niańczyłby dzieci i gotował w kuchni, a kobieta zasiadała w sądzie, operowała w szpitalu lub obradowała w parlamencie. Żartowano sobie z podobnej sytuacyi „świata do góry nogami“, zapominając wszakże, iż równie śmieszne jest przywiązywanie do cech płci uzdolnień w kierunku kucharstwa lub medycyny, pielęgniarstwa lub prawa. Dlaczego bowiem mężczyzna nie mógłby być doskonałym wychowawcą, krojczym lub kucharzem, a kobieta dzielnym lekarzem lub obrońcą? Życie praktyczne już na to pytanie odpowiedziało praktycznie. Czyż więc nie można przypuścić takiej przyszłości, kiedy bez wywracania czegokolwiek do góry nogami, nastąpi właściwie odwrócenie normalne prawidłowej zasady, że tylko właściwe uzdolnienie, nie płeć, decydować będą o powołaniu? Zostawmy to jednak przyszłości, a posłuchajmy ciekawych istotnie wywodów nauczyciela szkoły wyższej w Drontheimie (Norwegia), p. Hakonson-Hansena, który założył przy swej szkole pierwsze kursa kucharskie dla chłopców.

Nauczyciel norweski dowodzi, że nawet w obecnych warunkach życia, umiejętność gotowania przyda się nieraz mężczyźnie. „Marynarz na morzu, żołnierz w polu są tego przykładem, bo, jak powiada przysłowie: „bez jadła i napoju, niema bohaterów w boju“. Oprócz tego mężczyzna powinien brać także udział w najbliżej interesujących go sprawach zarządu i hygieny domu. Kierowany temi względami, p. Hakonson-Hansen otworzył przy szkole średniej w Drontheimie kursa kucharskie dla uczniów, zapisując na nie uczestników, którzy w innych przedmiotach byli dostatecznie silni i mogli poświęcić czas zajęciom dodatkowym. Zgłosiło się 58 kandydatów, z których jednak dla braku miejsca wybrano na razie 10. Wyniki były nadspodziewanie dobre. Po upływie jednego semestru w dniu 5-tym b. m. urządzono egzamin praktyczny, przyczem kandydaci mieli przygotować następujące menu:

1) Rosół cielęcy z klopsami.
2) Pieczeń cielęca z kartoflami.
3) Naleśniki z konfiturami.
4) Dwa rodzaje ciastek.

Matki młodych kucharzy jednomyślnie stwierdziły, że chłopcy już podczas odbywanych kursów wyświadczali w domowem gospodarstwie niejedną usługę i byli dla nich dużą pomocą.

Należy dodać, że i w niektórych szkołach amerykańskich sztuka gotowania wykładana jest fakultatywnie, chociaż w nieco odmiennym celu, jako środek wychowawczy i jako „chemia życia codziennego“. Tak więc bez wpadania w ostateczność i bez przesady można już dziś wskazywać młodzieży żeńskiej i męskiej dwie dotkliwe i mogące się dowolnie krzyżować drogi: „panny do uniwersytetu, chłopcy do kuchni!...

## Ogórkowa senzacya.

Referent od wiadomości zamiejscowych robi w redakcyi gwałt okropny.

— Panowie! Co za senzacya! Słuchajcie!

„We wsi Łopatinach na Podolu, włościanin Ilkow przywiózł do domu 100 rubli za sprzedane woły i oddał je do schowania żonie. Zajęta kąpaniem dziecka żona, wręczone jej papierki schowała pod poduszkę. Zauważył to mały, czteroletni syn gospodarza, niepostrzeżenie wziął papierki i podarł je na drobniutkie kawałki. Spostrzegł to ojciec i nieprzytomny z gniewu, odrąbał dziecku głowę. Matka, gdy ujrzała to, upadła bez życia; serce jej pękło, a kąpiące się w wanience niemowlę zachłysnęło się wodą i już martwe wyjęto je z wanienki“.

— A co, pyszna wiadomość?

— Doskonała, tylko nie zupełnie dokładna — odpowiada referent rubryki „Ze świata“.

— Jakto?

— A bo dwa lata temu ten nieszczęśliwy ojciec w końcu sam się powiesił. Było to wówczas w Galicyi, pod Stanisławowem. A przed pięciu laty ten sam znów biedak, powiesił się gdzieś w Czechach, pod Taborem. I właśnie, dziwię się, dlaczego teraz tego nie zrobił! Chyba dlatego, aby urozmaicić starą, ogórkową wiadomość, o której już się czytać sprzykrzyło!

—'Mój panie — odpowiada urażony „wynalazca“ senzacyi. — Panu już się czytanie sprzykrzyło, a temu biedakowi nie miało się sprzykrzyć — wieszanie?

## Z KRAJU.

**Z Myślenic.** Dnia 19 bm. miesiąca obchodzono tutaj staraniem młodzieży szkół średnich i wyższych uroczyście rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Z brzaskiem dnia tutejsza „Harmonia“ odegrała pobudkę po ulicach miasta. — O godzinie 9 odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, na którem obecne było towarzystwo gimn. „Sokół“, straż ochotnicza i liczna publiczność. Podczas nabożeństwa śpiewał „solo“ p. dr Klakurka oraz p. Firek, p. Woźniakowski, p. Bałuk, p. Klakurka (junior), p. Wiatrowski (młodszy) i p. Firek (junior) odegrali na instrumentach rzniętych mszę układu Langera. Wieczorem odbyło się przedstawienie przy licznym udziale publiczności. Odegrano z Kordyana „Spisek koronacyjny“, „Wóz Drzymały“ J. Rączkowskiego i nadprogramowo „Litanię“ Mickiewicza. — Młodym amatorom należy się zupełne uznanie, że nie szczędzili starań, aby się ze swego zadania wywiązać jak najlepiej. Na szczególne uznanie zasługuje p. Kolman (Głowacki), p. Gorączko (starzec), p. Bicz (Niedziela), p. S. Biczówna (żona Niedzieli), p. Gostkowski (Kordyan) i p. Pitala (Niemiec). — Po przedstawieniu odbyły się tańce pod kierownictwem p. Pol. Dolińskiego.

**Wycieczka w Gorce, Tatry i Pieniny** urządzona staraniem Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie odbędzie się w dniach od 8 do 25 sierpnia. Uczestnicy jej przejdą z Piwnicznej przez Radziejową, Luboń, Turbacz i Niedźwiedź do Rabki, skąd pojadą koleją do Makowa. Z Makowa przez Zawoję wejdą na Babią Górę (1725 m.), a z niej do Zakopanego. Po dwudniowym odpoczynku w Zakopanem ruszą w Tatry; przejdą przez Zawrat, Morskie Oko, Rysy, Wysoką, Jezioro Szczyrbskie, Garłuch (2663 m.), Szmeks, Łomnicę, 5 stawów węgierskich i Jaskinie Bielskie, a stąd podążą do Czerwonego Klasztoru, a wreszcie po wyjściu na szczyt Trzech Koron i przejechaniu łodzią Dunajcem przez Pieniny, wycieczka rozwiąże się w Szczawnicy.

W wycieczce uczestniczyć mogą także niecłonkowie Klubu, tak panowie, jak panie, za opłatą 3 kor. od osoby. Pieszej drogi około 30 klm. dziennie. Ubranie turystyczne niezbędne.

Do wycieczki można się przyłączyć: 8 sierpnia o godzinie 8 rano na przystanku Piwniczna miasto; 11 sierpnia o godzinie 1 i pół w południe na stacyi kolejowej w Makowie — a wreszcie dnia 14 sierpnia w Zakopanem, ulica Krupówki l. 51, w lokalu Akademickiego Klubu Turystycznego. Zgłaszać się można dopiero na miejscu. Wycieczkę prowadzi p. Wójtowicz. Wszelkich informacyj udziela Akad. Kl. Tur., Lwów, Dom Akademicki.

**Napad pszczół.** Do „Gazety Lwowskiej“ donoszą: W Jezierzance, wiosce oddalonej o sześć kilometrów od Zborowa, znajduje się pośród chat gminne pastwisko dość wielkich rozmiarów, a tuż obok w ogrodach stoi pięć pasiek, blisko jedna obok drugiej, własność miejscowych gospodarzy, z których niektóre liczą po 300 pni. W sobotę dnia 18 b. m. rano, gdy na pastwisku znajdowało się kilkanaście koni, ruszyły pszczoły ze wspomnianych pasiek, nie znachodząc dostatecznego pokarmu w ogrodach, w tak ogromnej ilości przez pastwisko na sąsiednie pola, zasiane hreczką, stojącą w pełnym kwieciu, iż miliony skrzydlatych zwierzątek, jakoby jedną olbrzymią siłą, przysłoniły pastwisko, tamując sobą wszelki ruch w tem miejscu, którędy przelatywały. Pszczoły leciały tak nisko, iż uderzały sobą o konie, które opędzając się ogonami, rozdrażniły je do tego stopnia, iż one poczęły je kłóć żądłami. — W jednej chwili ogromna masa pszczół przysiadła dwadzieścia koni, które spętane nie były w stanie uciekać i poczęły się tarzać po ziemi, czem jeszcze bardziej rozjątrzyły pszczoły. Zobaczył to parobczak z sąsiedztwa i zapaliwszy garść słomy, pobiegł do koni, a porozcinawszy im pęta, umożliwił w ten sposób niektórym ucieczkę; 12 lekko pokąsanych koni, zdołało się uratować, cztery konie, własność gospodarzy Iwanyny i Dorosza zginęły na miejscu, a cztery dalsze pokąsane męczyły się jeszcze kilka dni. Parobczaka, który ratował konie, pszczoły również opadły i pokąsały dotkliwie. Niedość tego; pszczoły rzuciły się na gęsi, które pasły się na pastwisku i pokąsały je tak, że ośm gęsi zginęło. Nawet kilka wróbli padło ofiarą rozdrażnionych pszczół. Prócz tego pszczoły pokąsały jedną kobietę i dwoje dzieci, a jeden parobczak, którego pszczoły również opadły, zdołał z wielkim trudem ocalić się w ten sposób, iż wlazł do próżnego pieca pobliskiej cegielni.

Pokąsane zwierzęta wyglądały strasznie. — Pysk, nozdrza i cała głowa były tak spuchnięte, iż przedstawiały bezkształtną postać; całe ciało pokrywały ogromne guzy. Zwierzęta z bólu padały na ziemię, tłukły sobą i wkrótce ginęły. Gęsiom załaziły pszczoły w pierze i kłóły je osobliwie w głowę. Konie, które zdołały zbiedz z pastwiska, gospodarze oblewali wodą. Aż kiedy ktoś w miejscowej czytelni wyczytał, że skuteczną jest w takim razie woda amoniakowa, przywieziono ją z apteki i wtedy dopiero udało się niektóre zwierzęta uratować.

## Co słychać w mieście?

### Kalendarzyk na wtorek

*Teatr miejski:* „Mąż trzech żon“.
*Teatr ludowy:* „Mokra przygoda“.
*Kabaret polski* w lokalu Zawilińskiego i Króla o godz. 9 wiecz.
*Teatr Rozmaitości* w Parku krakowskim. Początek codziennie o g. 8 wiecz.

### Czerwoni prowokatorzy.

Od czasu ostatnich wyborów, które jaskrawo ujawniły bezsilność „partyi socyalistycznej“ w Krakowie, czerwoni towarzysze spotęgowali swoje krzykactwo i awanturniczą agitacyę. Gwałtownymi krzykami i miotaniem się na prawo i lewo ruda banda kusicieli ludu pragnie nadać sobie pozory, jakoby pracowała dla dobra robotników i potrafiła skupiać pod swoim sztandarem tłumne rzesze: jednakowoż jestto tylko blaga i fałsz. Im słabszemi są w rzeczywistości, tem usilniej próbują mącić wodę, tem butniej występują, licząc na to, że w mętnej wodzie najłatwiej ryby łowić i że obałamucą robotników, a steroryzują majstrów. Agitacya i wszczynanie awantur za każdą cenę: oto obecne hasło naszych socyalistów.

Wymownymi przykładami tej taktyki i tego systemu był strejk piekarzy, a obecnie strejk stolarzy, tak lekkomyślnie poczęty.

Stolarze nasi niestety oddali się w zupełności pod niesumienną komendę rudych agitatorów. — O ile zawsze najgoręcej sympatyzujemy z tendencyami do polepszenia bytu klas pracujących, o tyle stwierdzić należy, że żądania socyalistów były niezmiernie wygórowane i groziły majstrom katastrofą. Chcąc zapobiedz wybuchnięciu strejku, majstrowie odprawili część robotników. Ci, ufni w subwencyę z Wiednia, nie stracili niby rezonu, przeciwnie, pozornie jeszcze gwałtowniej się miotają.

Aby to ocenić, wystarczy przyczytać sobie relacyę w „Naprzodzie“ o niedzielnem zgromadzeniu robotników budowlanych w sali hotelu Kleina.

Niejaki Jaroszewski (pono urzędnik Kasy chorych!!!) gardłował w ten sposób:

„A uprzedzamy, że im dłużej lokaut trwa, tem inaczej będą nasze warunki wyglądały. Z powodu deszczu i powodzi grozi w kraju drożyzna, to też robotnicy stolarscy teraz przy układach nie zadowolą się 30 prc. podwyżki, ale zażądają 50 prc. (Oklaski). Jeżeli majstrowie będą mieli ochotę zakończyć lokaut, to my wtedy ogłosimy strejk (burzliwe oklaski), aż nasze żądania zostaną spełnione“.

Tak butnie poczynają sobie różni Podmokli, Żuławscy i Łapińscy i inni socyalistyczni prowokatorzy! Ale z pod rudej skóry szakala wygląda małpia sierść i ośle uszy... Ta buta, te groźby, to wszystko udane. W gruncie rzeczy strach oblatuje tych rudych prowodyrów, bo nadzieja, że Niemcy będą hojnie zasilać kasę strejkową, zgoła się nie spełniła.

Bojąc się znowu fiaska, organizatorzy strejku próbują wszelkiemi siłami rozkiełznać namiętności, wzburzyć i podjudzić liczniejsze koła robotników. — W tym celu rozpuścili bajkę, że majstrowie krakowscy *przygotowują ogólny lokaut robotników budowlanych!*

Tą bajką chcą zaniepokoić sfery robotnicze, i zorganizować je pod hasłem: „huzia na majstrów“.

Tę podłą robotę energicznie napiętnować należy. Powrócimy jeszcze do tej sprawy.

### Niebezpieczeństwo powodzi minęło.

Niebezpieczeństwo powodzi w Krakowie minęło.

Wprawdzie woda we Wiśle podnosiła się powoli przez noc z soboty na niedzielę, bo o godzinie 2 stan wody wynosił 3 m. 4 cm. ponad zero, a w niedzielę o godz. 4 po południu doszedł do 3 m. 10 ctm., jednak już o godz. 10-tej w nocy zauważono, że woda poczyna opadać.

Dziś o godz. wpół do 8 rano stan woda na Wiśle wynosił 3 m. 1 cm. ponad zero, czyli że w przeciągu ostatnich 16 godzin spadła wody o 9 ctm.

Stan wody na Wiśle — o godz. 12 w południe wynosił 2 m. 90 ctm. ponad zero, woda więc opada, i to w szybkiem dość tempie. Rudawa odsłania coraz bardziej swoje wybrzeża a droga wiodąca do parku zupełnie prawie osuszona przy wspaniałej pogodzie trwającej od rana.

Sam park przedstawia dość smutny obraz, w alejach niżej położonych stoi jeszcze trochę wody, wyżej zaś położone trawniki są całkiem zanieczyszczone i zamulone.

Równie i teren zwierzyniecki poczyna się osuszać.

W Dębnikach, woda w kilku miejscach przerwała wczoraj rano wał ochronny, wzniesiony obok skały Twardowskiego, zagrażając zalaniem kilku pobliskich domów. Na miejsce przybyło 12 pionierów, którzy niebawem niebezpieczeństwo usunęli.

W Podgórzu wczorajszy choć krótki deszcz, przyczynił się do powtórnego zalania plant, ulic Sokolskiej, Trzeciego Maja, Kącik i Małego Rynku. W ul. Trzeciego Maja napływ wody sięgał 60 ctm. wysokości, tu więc przybyła straż miejska, porozstawiała zaraz pomosty a następnie przy pomocy pomp odprowadziła wodę do Wisły.

Groźniej przedstawiała się sytuacya na Ludwinowie i Zakrzówku, gdzie woda przerwała komunikacyę z Podgórzem i z sąsiednimi gminami. Pogotowie pełniło tu 12 pionierów z podporucznikiem p. Hadamkiem.

---

**Z teatru miejskiego.** „Czar walca“, grany świetnie przez artystów lwowskich, stał się taką samą dla naszej publiczności atrakcyą, jak „Wesoła wdówka“, gdyż na dotychczasowych pięciu przedstawieniach teatr był doszczętnie wyprzedany. W kasie zamawiań pokup biletów na dalsze repertuarem zapowiedziane przedstawienia tej wesołej operetki jest nadzwyczajny, zwłaszcza z prowincyi nadchodzi mnóstwo zgłoszeń o bilety.

Jutro we wtorek po raz piąty zabawna operetka Lehara „Mąż trzech żon“.

We czwartek po raz pierwszy w bieżącym sezonie od lat kilkunastu nie śpiewana w Krakowie opera Verdi'ego „Trubadur“, w której wystąpi gościnnie raz jeden tylko p. Czesław Muszyński, znany tenor bohaterski, który w ostatnich dwóch latach śpiewał na scenach niemieckich z wielkiem powodzeniem.

**Z teatru ludowego.** Sobotni repertuar teatru ludowego przyniósł nowość, mianowicie 4 aktową burleskę pt. „13“. — Sztuka sama w sobie, jak jej podobne, ze względu na treść pozostawia wprawdzie wiele do życzenia, ale równocześnie oryginalnie pomyślana, ma wiele zalet humoru i dowcipu. Należałoby może zwrócić uwagę młodym autorom pp. Relowskiemu i Drowskiemu, aby nim „13“ ukaże się jeszcze raz na afiszu, przedtem co do niektórych szczegółów została przerobiona, a następnie, aby intrygę z fatalnym listem lepiej rozwinąć i widoczniej podkreślić w całej akcyi. — Kilka typów krakowskich wywołuje na widowni śmiech niemilknący, a humorystyczne sytuacye wynikłe z fatalizmu bawiły widzów doskonale. — W innej porze sezonu trzyaktowa bomba nie miałaby może tyle powodzenia, co w sobotę i w niedzielę, bilety bowiem były wyprzedane co do jednego, ale obecnie, w porze letniej amatorzy teatru ludowego szukają rozrywki tylko lekkiej, wesołej i dyrekcya skłoniła się do życzeń swej publiki. Poważne przedstawienia świeciły dotąd zawsze pustkami i doświadczenie nauczyło, aby poważniejszy repertuar zachować raczej na jesień i zimę.

Na sobotniem przedstawieniu artyści pp. Kalinowski, Sarnowski, Konarski, Limen, Cholewicz, Poleńska, Zielińska, Sieniawska i Kolman grali z wielkim humorem, ale w zbyt powolnem tempie. — W niedzielę skutkiem szybszego tempa przedstawienie wypadło o wiele lepiej.

Z teatru ludowego komunikują nam: Dzisiaj w poniedziałek z powodu przygotowań do najbliższej premiery pt.: „Wesoły rezerwista“, którą przyniesie już czwartkowy repertuar, teatr ludowy zamknięty. — Jutro we wtorek 28 b. m. ukaże się po raz siódmy ciesząca się olbrzymiem powodzeniem krotochwila pt.: „Mokra przygoda“.

**„Ze Sokoła“.** Komisya turystyczna Wydziału okręgu I. na posiedzeniu swem dnia 10 lipca 1908 ułożyła program wycieczek na bieżące lato, a to tak turystycznych górskich jak i ćwiczebnych pieszych — mianowicie w następującym porządku:

1) 12 lipca — Babia Góra — prowadził druh Niemczynowski z Kalwaryi — wycieczka ta już się odbyła.

2) 2 sierpnia — wycieczka piesza ćwiczebna do Kalwaryi na festyn tamtejszego Sokoła.

Wycieczkę tę organizują sobie poszczególne Towarzystwa, wyprawiając się już to wprost ze swych siedzib — pieszo, już to dojeżdżając do pewnych stacyi a stamtąd idąc pieszo na miejsce łącząc się po drodze z innemi grupami. — Ogólne kierownictwo d. Rucińskí z Krakowa.

3) 9 sierpnia — Babia Góra, prowadzi d. Kuliński ze Suchy.

4) 15—16 sierpnia — Pieniny, prowadzi d. Niemczynowski z Kalwaryi.

5) 30 sierpnia — Babia Góra, prowadzi d. Kubalski z Krakowa.

6) 6 — 8 września — Tatry, prowadzi d. Zwoliński z Zakopanego.

Termina wycieczek w Pieniny i Tatry pod l. 4 i 6 mogą uledz przełożeniu, co w danym razie ogłosiłoby się.

W wycieczkach mogą brać udział członkowie Sokoła, ich rodziny oraz inne polecone osoby.

Zgłoszenia należy wnosić do miejscowego Sokoła t. j. w siedzibie zgłaszającego się — i tam też dalsze wskazówki i szczegóły można zasięgnąć.

O planie tym zawiadomił Wydział okręgu wszyst-

kie Towarzystwa Sokole, udzielając im zarazem wydany przez się regulamin wycieczek, do którego uczestnicy i kierownicy mają się stosować.

**Z powodu przenoszenia** biur: miejskiego wydziału obrachunkowego i kasy miejskiej do nowego lokalu, biura powyższe zamknięte będą dla stron we środę i czwartek tj. w dniach 29 i 30 lipca b. r.

Zarazem podaje się do wiadomości, iż począwszy od piątku dnia 31 lipca b. r. urzędować będzie kasa miejska i wydział obrachunkowy miejski w nowym skrzydle Magistratu na I piętrze.

**Nowa stacya elektryczna.** W sobotę 25 b. m. odbyło się posiezenie komisyi gazow-elektrycznej pod przew. prezydenta dra Leo. Komisya uchwaliła zakupić grunt, 275 sążni kwadratowych, u wylotu ulic Łobzowskiej i Łaziennej pod budowę stacyi elektrycznej. Następnie zatwierdziła plany i kosztorys budynku pod stacyę i uchwaliła rozpisać w tym celu licytacyę ofertową. Z kolei wybrano komitet budowlany, w skład którego weszli op. wiceprez. Sare, radcy miejscy: Beringer, Peroś i Maiwald. W ulicach Dietlowskiej i Groble postanowiono połączyć kable. Wreszcie przyjęła komisya do wiadomości zamknięcie rachunkowe elektrowni za rok 1907 i uchwaliła absolutoryum zarządowi urzędnikom, zaś robotnikom przyznała odpowiednie renumeracye.

**Ukarany małżonek.** Wczoraj w południe wrócił do domu w Dębnikach, podpiwszy sobie gdzieś w mieście, podmajstrzy murarski Wojciech K. i siadł przy oknie na parterze. Naraz zobaczywszy przechodzącą koło okna swą żonę, chciał ją przez okno ugodzić pięścią i uderzył ręką w szybę. Skutek był taki, że potłuczona szyba przecięła mu ścięgna na ręce, powodując obfity upust krwi. Wezwane pogotowie opatrzyło rannego i oddało pod opiekę lekarską.

**Za awantury** i zaczepianie po pijanemu w grubiański sposób przechodniów w Rynku głównym w Podgórzu, aresztowała policya 23 let. murarza Łukasza Góreckiego. Awanturnik podczas aresztowania stawił silny opór, pobił dwóch policyantów, tak, że dopiero przy pomocy przechodniów zdołano go ubezwładnić i odstawić do aresztów.

**Małoletni złodzieje.** Wczoraj aresztowała policya podgórska dwóch 12-letnich złodziei Stanisława Kowalczyka i Władysława Kondrę, którzy pewnej służącej skradli w ulicy Kalwaryjskiej chusteczkę z przeszło 10 kor. Ścigani przez przechodniów, porzucili łup, ale jak się okazało, w chusteczce było już tylko zaledwie kilkanaście centów. Aresztowani tłomaczyli się, że 10 kor. zupełnie nie widzieli na oczy. Dochodzeniem zajęła się energicznie policya, złodzieji zamknięto pod klucz.

**Plaga cygańska.** Onegdaj zawitała znowu do Podgórza banda cygańska, która jak zwykle zjeżdża na gościnne występy złodziejskie. — Wczoraj aresztowała policya podgórska dwoje cyganów Matyldę Braun i Marka Burjeńskiego, którzy w sklepie kolonialnym p. Likoszowej przy ulicy Kalwaryjskiej, kupując wiktuały skradli gotówkę kilku koron. Złodziejką parę cygańską przytrzymano i odstawiono do aresztów.

**Pokąsany przez psa.** Przejeżdżającego na rowerze ul. Karmelicką, Walentego Dudziaka, podmajstrzego murarskiego ugryzł pies adwokata dra Górskiego. Pies ten podejrzany jest o wściekliznę.

**Oil City.** Naczelnik gal. starostwa górniczego radca dworu dr Riel wyjechał wczoraj do Tustanowic celem naocznego przekonania się o stanie zainaugurowanej akcyi ratunkowej, zmierzającej do ugaszenia pożaru na kopalni Oil City. Pożar Oil City bowiem w nocy z 23 na 24 b. m. znacznie się wzmógł, ponieważ ziemia sypana na założony dzwon poczęła zwężać ogień swym pierścieniem, wskutek czego wierzch dzwonu wyrwało, a ropa i gazy biją w górę z taką samą gwałtownością, jak przed tygodniem. Między gasicielami zupełna bezradność i konsternacya.

### Repertuar opery i operetki.

Sroda 29 bm.: „Czar walca".
Czwartek 30 bm.: „Trubadur".
Piątek 31 bm.: „Czar walca".
Sobota 1 sierpnia: „Czar walca".
Niedziela 2 sierpnia wpół do 4 pop.: „Wesoła wdówka".
Niedziela godz. wpół do 8 wiecz.: „Opowieści Hoffmana".
Poniedziałek 3 sierpnia: „Czar walca".



# Telegramy „Nowin".

### Polska wycieczka w Pradze.

**Praga.** Wieczór przybyła tu polska wycieczka pod przewodnictwem ks. Lubomirskiego, powitana na dworcu uroczyście przez reprezentacyę miasta, rady narodowej, oraz liczną publiczność. Czerny wygłosił mowę powitalną, na którą odpowiedzieli ks. Lubomirski i kupiec Maciewicz.

**Praga.** Uczestnicy polskiej wycieczki z Królestwa polskiego zebrali się wczoraj o g. 10 rano w sali ratuszowej, gdzie przybyli także wiceburmistrz Stych i Ironsek, oraz liczne grono radnych. Dr Stych powitał serdecznie gości, na co ks. Lubomirski podziękował za serdeczne przyjęcie, poczem goście urządzili przejażdżkę po mieście.

Po południe zbiorowo zwiedzano wystawę jubileuszową, gdzie powitał ich komitet wystawowy. Wieczorem odbył się na cześć gości bankiet na wyspie Zofii, wydany przez Radę miejską.

### Zlot „Sokołów" poznańskich.

**Poznań.** Złot „Sokołów", zakazany w Poznaniu, odbędzie się prawdopodobnie w połowie sierpnia w Oświęcimiu w Galicyi.

### Konstytucya w Turcyi.

**Konstantynopol.** Zniesienie cenzury i ostatnie wypadki przyczyniły się do ogromnego rozwoju prasy. Nakłady dzienników znacznie wzrosły. Publiczność płaci za gazety poczwórne ceny, byle tylko otrzymać egzemplarz Dwa tygodniki zmieniono na dzienniki. — Prasa turecka wita także z entuzyazmem zniesienie cenzury i tajnej policyi, Dzienniki donoszą, że władze prowincyonalne otrzymały rozkaz, aby w przyszłości korespondowały tylko z Portą.

**Konstantynopol.** Manifestacye trwały przez całą noc. Na placach publicznych wygłaszano mowy; miały miejsce sceny zbratania między młodymi Mahometańczykami a chrześcijanami. Przed kilku misyami dyplomatycznemi i na okrętach również podobne odbyły się manifestacye.

**Konstantynopol.** Wczoraj po południu przed Ildyz-Kioskiem ponowiły się wielkie manifestacye. Ze wszystkich dzielnic miasta przybywały różne grupy ludności w powozach, na koniach, na rowerach i pieszo. Głównie w manifestacyi brały udział niższe i średnie klasy ludności, wielu oficerów i żołnierzy, a także dzieci szkolne. Przeważał żywioł mahometański, ale i chrześcijan było dużo. — Ogół uczestników obliczają na kilka tysięcy. Na czele grup szli przeważnie duchowni, modlący się. Wielu uczestników niosło sztandary i tablice z napisami: „Niech żyje sultan!" „Niech żyje wolność i konstytucya!" — Wznoszono ciągłe okrzyki. Wzdłuż drogi utworzono szpaler, w którem stanęło także wiele kobiet tureckich. — Przed Ildyz-Kioskiem stanąwszy, udały się tłumy przed wielką bramę, gdzie sułtanowi urządzono owacyę. Generałowie przynieśli od sułtana podziękowanie i wezwali manifestantów, aby się rozeszli i zrobili miejsca dla innych, co też uczyniono. Twierdzą, że sultan z okien pałacu przypatrywał się manifestacyi.

# ZE SWIATA.

**Papierosy jubileuszowe.** Z Wiednia telefonują: Z okazyi 60-letniego jubileuszu rządów monarchy, ministerstwo skarbu postanowiło zaprowadzić nową sortę papierosów, podobnych z wyglądu do „sułtanów", które będą kosztowały po 4 hal. za sztukę i będą nosiły nazwę „cesarz" (Kaiser"). Po raz pierwszy pojawią się one w trafikach 17 sierpnia b. r

**Mord potrójny.** Dwudziestoletni parobek wiejski Ugoksan z Bikszad na Węgrzech złapał swą matkę na schadzce z jej kochankiem Fintą i zamordował matkę, najmłodsze jej dziecko i kochanka. Mordercę przyaresztowała żandarmerya.

**Dar narodowy dla hr. Zeppelina.** Z Berlina telegrafują: Rada miejska w Spandawie postanowiła na kongresie miast niemieckich postawić wniosek o przyznanie hr. Zeppelinowi daru narodowego w wysokości $6\frac{1}{2}$ miliona marek, t. j. po 10 fenigów od każdego mieszkańca Niemiec. Suma ta ma zarazem służyć hr. Zeppelinowi do budowy dalszych balonów.

**Harden wobec Eulenburga.** Korespondent berliński paryskiego „Matin" rozmawiał z Hardenem o odroczeniu procesu Eulenburga. „Przewidywałem taki wynik procesu — mówił Harden — a już przed kilku miesiącami przepowiedziałem, że obwiniony wywinie się z rozprawy sądowej w razie niepomyślnego jej zwrotu. Ks. Eulenburg jest chory, ale swoją drogą umiał z przedziwną sztuką inscenizacyjną wyzyskać swoją chorobę dla obrony". Na pytanie, czy uważa Eulenburga za godnego współczucia, odparł Harden, że ma litość dla każdego oskarżonego, ale uważałby za tanią komedyę, gdyby się schylał nad rannym i udawał żałobę, skoro walka już rozpoczęta. Wreszcie oświadczył Harden, że nie żaluje podjęcia tej walki, która pomściła Bismarka.

**Nagość przed sądem.** Przed kilku miesiącami głośną była sprawa małych teatrzyków paryskich, których główną attrakcyą były *femmes nues*, panie bez trykotów. Teatrzyki pod maską „sztuki klasycznej", służyły oczywiście pornografii. Przedstawienia te trwały czas dłuższy, aż dopiero wdanie się senatora Berengera położyło im kres, a kilku „dyrektorów" oraz kilka „artystek" zaprowadziło przed kratki sądowe. Rozprawa odbyła się przed kilku dniami, a przebieg jej był rzeczywiście — paryski. Na sali liczna publiczność sympatyczniej dla oskarżonych, niż dla prokuratora usposobiona... „Nie żyjemy w Grecyi..." — mówi prokurator — a publiczność wybucha śmiechem. Wogóle podczas rozprawy śmiano się — jak „Figaro" podnosi — zbyt często. Dyrektor jednego z teatrzyków bronił się, że przedstawienie nie było publicznem, ale odbyło się „za zaproszeniami". Na to odpowiada jeden z świadków, że „naturalistyczny punkt „programu" obrażał jego wstydliwość. Bohaterka tego „punktu" „artystka" Charley spieszy z pomocą dyrektorowi i mówi: „Jeżeli kogoś ta pantomina zawstydzić mogła, to musi to być prawdziwy pornograf". Publiczność wybucha śmiechem, a rozprawa o obrazę moralności, bez wykluczenia jawności, toczy się dalej. Wyrok zapadnie dopiero za kilka dni.

**Homoseksualizm i zbrodnie w Berlinie.** W Berlinie zamordowany został wśród tajemniczych okoliczności kupiec Juliusz Engel, właściciel handlu masłem, człowiek jeszcze młody, liczący dopiero 26 lat życia. W tych dniach rano znaleziono go w sklepie bez życia, uduszonego sznurem od rolety. Kasa jego była rozbita i zupełnie pusta, a według zeznań obu zatrudnionych w jego sklepie pomocników, zawierać miała 200 marek. Policya przypuszcza, że Engla zamordował jeden z jego „przyjaciół", z którymi utrzymywał stosunki homoseksualne. Rzecz dziwna, że policya wiedziała o tych jego skłonnościach, a mimo to nie wystąpiła przeciwko niemu na mocy znanego paragrafu kodeksu karnego. Dowód to nowy, jak bardzo homoseksualizm musi być rozpowszechniony w stolicy Niemiec.

**Oryginalny wyścig.** Oryginalne wyścigi, pomiędzy „jaroszem" a zwolennikiem mięsa, rozegrały się w Danii kilka dni temu. Niejaki Breckvoldt, zapalony wegetaryanin a przytem znany szybkobiegacz, wyzwał wszystkich „zjadaczy mięsa" by zechcieli za pomocą wyścigów odbyć z nim próbę sił. Breckvoldt, mężczyzna 43 letni, od lat kilku nie używa żadnych pokarmów oprócz roślinnych, a pije tylko wodę. Przez czas ten — jak twierdzi — ciało jego zyskało ogromnie na wytrzymałości i sile.

Przez długi czas nie zgłaszał się żaden współzawodnik. Dopiero ustanowienie przez kopenhaski dziennik „Politiken" nagrody 100 koron pobudziło ambicye i spowodowało zgłoszenie się kilku amatorów. Z pomiędzy tych wybrano niejakiego Conrada, jako tego, który najgodniejszym był reprezentować „zjadaczy mięsa". Terenem wyścigu była droga okrężna na około Zelandyi, mająca przeszło 350 klm. długości. Start i meta były w Kopenhadze. Wyścig rozpoczął się wobec licznych tłumów o godzinie 7-mej wieczorem.

Obaj rywale wybrali inną metodę biegu. „Jarosz" odbywał swą drogę w dzień, przeciwnik jego w nocy. Wynik wyścigów był nieoczekiwany: Breckvoldt, znany szybkobiegacz, już w trzecim dniu wyścigów... wsiadł na pociąg i wrócił koleją do Kopenhagi, zdrowy wprawdzie ale z popuchniętemi i poodbijanemi stopami. Rywal jego natomiast, przebywając dziennie po 70 klm., dotarł w piątym dniu do mety, i jako zwycięzca otrzymał nagrodę pieniężną, oraz dar honorowy, srebrny puhar, ofiarowany przez kopenhaskich „zjadaczy mięsa".

**Jubileusz ołówka.** W r. b. upływa lat 250 od czasu, jak ludzie zaczęli używać ołówków. Poprzednikami tego prostego, lecz wielkiego, ze względu na swe znaczenie, wynalazku, były u Rzymian zaokrąglone kawałki ołowiu. W wieku XIV. weszły w życie ołowiane i srebrne ołówki, których używali przeważnie artyści i rysownicy. Najpierw te ołówki ukazały się prawdopodobnie we Włoszech.

Początek dzisiejszego ołówka datuje się od czasu odkrycia w r. 1658 w Kumberland (Anglia) pokładów grafitu, który okazał się wybornym materyałem piśmiennym. Przez czas jakiś fabrykacya ołówków, wyrabianych z czystego grafitu, była rzeczą bardzo trudną. Grafit rozpiłowywano najpierw na duże kawałki, potem na mniejsze i, wreszcie na cienkie laseczki, które wkładano w drzewo.

W Niemczech pierwsze ołówki zaczęto produkować we wsi Stein, w pobliżu Norymbergii, a pierwszą fabrykę założył mieszkaniec tej wsi, Kasper Faber. Było to na początku XVIII. wieku, kiedy znaleziono już grafit w Niemczech i w Austryi.

W r. 1795 dwóch fabrykantów, Józef Hardmuth i Jakób Konte, zaczęło jednocześnie mieszać z grafitem glinę. Następstwem tego był wielki postęp w fabrykacyi ołówków. Nowy sposób dał możność wyrabiania ołówków różnej twardości i czarności.

Odtąd fabrykacya ołówków zaczęła się szybko rozwijać i przybrała w Europie poważne rozmiary.

**Przebudowa kanału suezkiego.** Jak wiadomo, Anglia jest właścicielką większości akcyi kanału suezkiego, który jest pod jej zarządem. Wobec znaczenia kanału, jako drogi do Indyj, łatwo zrozumieć interes Anglii w utrzymaniu kanału w odpowiednim stanie, jako drogi dla floty wojennej. Obecnie, ze wzrostem pojemności okrętów wojennych, coraz trudniejszym staje się przejazd przez kanał dla wielkich kolosów morskich i koniecznem okazało się pogłębienie kanału. Na zapytanie w tej sprawie, minister spraw zewnętrznych, Edward Grey, dał następującą odpowiedź w Izbie gmin: W sprawozdaniu Towarzystwa kanału suezkiego za r. 1907 zaznaczono już, że koniecznem będzie przedsięwzięcie znacznych robót dla pogłębienia i rozszerzenia kanału, aby umożliwić przejazd okrętom, których rozmiary wzrastają ustawicznie. Obecna głębokość kanału wynosi 28 stóp, a jest zamiar pogłębić go do 36 stóp. Roboty zaczną się w r. 1909, a potrwają pięć lat.

**Sztuczne ścięgna z jedwabiu.** Sztuczne zastąpienie zepsutego ścięgna odbywa się albo zapomocą przeszczepienia, albo też zapomocą wprawienia ścięgna z jedwabiu. Częściej ma zastosowanie pierwszy sposób, jednakże są wypadki, w których bardziej wskazanem jest zastąpienie ścięgna jedwabiem. Pewne monachijskie pismo lekarskie opisuje szczególny wypadek, w którym początkowo miano przeszczepiać ścięgna, które jednak, jak się okazało, zastąpione mogły być przez jedwab. Chorą była czternostoletnia dziewczynka, która mając cztery lata upadła na szybę i przecięła sobie ścięgna łydki u lewej nogi.

Mimo używania rozmaitych aparatów nie można było nadać nodze prostopadłego położenia, a przedsięwzięte po ośmiu latach po wypadku połączenie przerwanych ścięgien, pozostało bez rezultatu. A kiedy w drodze operacyi dokonano poprawy postawy nogi, przystąpiono do przywrócenia ścięgien. Okazało się, że były w całej długości zniszczone. Wskutek tego chirurg widział się zmuszonym użyć jedwabiu. Po dłuższej operacyi i leczeniu poprawiła się postawa nogi i chód tak dalece, że można mówić o całkowitem wyleczeniu. W ten sposób przywrócono funkcye, które były przerwane przez 10 lat.

**Przeciw białym sukniom.** Dotychczas wierzono powszechnie, że najlepszym środkiem ochronnym przeciw działaniu gorąca letniego jest białe ubranie. Przekonanie to zostało obecnie zachwiane przez badania angielskich lekarzy. Dokonano doświadczeń w rozmaitych okolicach podzwrotnikowych, które wykazały, że najlepszą zasłoną przeciw żarowi słonecznemu jest nie kolor biały ale czerwony. Aby się zasłonić przed chemicznem działaniem promieni słonecznych, które często wywołują nerwowe cierpienia i niedomagania, należy używać materyi farbowanych w taki sposób, że nie przepuszczają promieni światła.

U murzynów i innych ras o ciemnym kolorze skóry, zadanie to spełnia natura. Otóż badania angielskich lekarzy udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że Europejczycy ubrani na czerwono, bez porównania mniej cierpią pod działaniem podzwrotnikowego żaru słońca, aniżeli ubrani na biało. Natychmiast wysnuto z tych doświadczeń praktyczne wnioski: w Anglii wykonuje pewna fabryka materye, które z wierzchu nie różnią się od dawnych a pod spodem mają cienką warstwę czerwonej tkaniny.

### Kuracya.

Trzech żydów z Łowicza jadą do Niemiec, a że tylko jeden z nich ma paszport, więc ten jeden postanawia i tamtych dwóch przeszwarcować. Zaproponował im co następuje: Gdy staną na granicy, on zacznie uciekać, a za nim puści się strażnik w pogoń. Przez ten czas inni dwaj przejdą spokojnie granicę. Tak się też stało. Strażnik gonił za uciekającym, a wreszcie zmęczony zagroził mu strzelaniem. Teraz żyd stanął.

— Gdzie jest twój paszport?

— Tu jest mój paszport — mówi żyd, dając paszport.

— A czegożeś tak uciekał, kiedy masz paszport?

— To ja nie uciekał, ale biegał, bo mnie doktor nakazał taki kuracyi.

— Aleś widział przecie, że ja gonię za tobą...

— No, to ja myślał, co pan strażnik tyż jest chory.

## NADESŁANE.

za które Redakcya nie bierze odpowiedzialności.



**Prosimy odnowić prenumeratę!**

Dziełko p. t.:

# Porcyjunkula

czyli

# Skarb łaski

seraficznego nabożeństwa

**św. Ojca Franciszka**

Wydanie drugie, powiększone, z obrazkiem

otrzyma każdy, kto nadeśle w liście w znaczkach pocztowych 50 halerzy pod adresem

KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysława Miłkowskiego
w KRAKOWIE

ul. św. Jana l. 6 (Hotel Saski).
688 Telefon Nr. 708.

---

## Drobne Ogłoszenia

po 4 halerze od wyrazu
**minimum 50 halerzy.**

---

Kancelarya adwokata
**Dra Mikiewicza**
znajduje się w Krakowie, ulica Warszawska l. 4. 837

---

## Poszukiwane.

**Chłopca** do praktyki handlowej przyjmie handel k rzeźni i delikatesów pod firmą: Ignacy Grudniewicz, Kraków, Karmelicka l. 58. 856

---

Zdolny, doświadczony

# MONTER

specyalista ustawiania kotłów

potrzebny zaraz do zmontowania wielkiego rozerwoaru naftowego w Galicyi. Nadto potrzebni są: kotlarze ślusarze, pomocnicy kowalscy, palacze do fabryki wagonów. Zgłoszenia przyjmuje: Okręgowy Urząd pośrednictwa Pracy w Krakowie Jabłonowskich 19. 864

---

**Biuro** dzienników i c. k trafika poszukuje panny rutynowanej w tym zajęciu. Zgłoszenia przyjmuje M. A. Rokach, Tarnów Przecznica Różana Nr. 6, I p. 865

---

## Do sprzedania.

**Dom** murowany z ogrodem przy gościńcu w Jaworznie, jest do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość: Gąsiorowski, Swoszowice.

---

## Do wynajęcia.

**Pokój** z osobnem wejściem, umeblowany, może być z utrzymaniem, lub dwa pokoje i kuchnia z łazienką w każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość: Len-rtowicza 9, I p. drzwi na lewo. Także fortepian i inne meble do sprzedania. 861

---

**Panna uzdolniona**
w ekspedycyi, władająca językiem niemieckim potrzebna do cukierni
Adama Piaseckiego
Kraków, ul. [illegible] l. 10
Filia: ul. Floryańska 2, Hotel Drezdeński. 687

---

**Morele** (aprykozy), najlepsza sorta I-a, świeżo rwane 5 klg. 4 Koron, 100 klg. 40 Koron. Renklody cudne 5 klg. 4 Kor. franco za zaliczką wysyła L. PRINZ, Zaleszczyki. 854

---

# Reklamacye

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kasacyjnych, tudzież „Podania do tronu", sporządza szybko, tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konces.

316

## Biuro informacyjne

dla Spraw wojskowych
emer. majora A. Kornbergera i K. Moschenigo w Krakowie, Stachowskiego l. 15 „Willa Wanda".

Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

---

Konc. Zakład Sprzedaży i Kupna
**M. Teleszntckiej**
w Krakowie,
ulica Szewska l. 10, I-sze piętro.
Poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Biurka Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę Lampy, pojedyncze sprzęty.
**Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.** 339

---



**ZAKŁAD**
artyst.-kamieniarski i budowlany
**Józefa Kuleszy**
naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr. 759. 67

---

**Morele** codzień świeżo zrywane, najlepsza sorta stołowa, koszyczek za 3 korony dostawia L. Altneu, Kecskemet, Węgry. 811

---

**Gumowe** towary i rybie, prawdziwe, poleca H. Bogdanowicz, Kraków, Floryańska 9. 866

---

## „Informator".

Kraków, ul. Wiślna 2

przyjmuje zgłoszenia mieszkań studenckich

i ogłasza takowe w specyalnym wykazie, który w każdej szkole znajdować się będzie. Zgłoszenie kosztuje 2 Kor. na cały miesiąc. Wykaz mieszkań studenckich kosztuje 40 hal. 867

---

## 15 Poselska 15

Na wycieczki i zabawy
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
**ROMUALDA PIECZARKI,**
prowadzona pod osobistym zarządem **Ciastka po 6 hal. — Pomadki ½ klg. kor. 1·20. Karmelki nadziewane** ½ klg. kor. 1·—. 648

---

# Hotel Polski

w Krakowie ul. Floryańska 42
(obok Bramy Floryańskiej)
poleca pokoje dla przejezdnych ze światłem usługą i opałem od 2 K 40 hal. i wyżej. 19

---

Najlepsze hygieniczne

# TOWARY GUMOWE

do celów sanitarnych
polecają 782
**Reim i Spółka**
Rynek 37, Kraków, Linia A—B.
Cenniki darmo. — Wysyłki dyskretne.

---

# Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

# Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 331,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 32

---

## PALARNIA KAWY




poleca częściowe i hurtownia wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

---

# Bazar Krajowy

**w Krakowie, Rynek główny l. 20**
(róg ul. Brackiej)
poleca
wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

# Płócienka kolorowe

**andrychowskie na suknie, bluzki i fartuszki.** 620

---

# Edward Bocheński & Jan Warmuzek

**Krawcy**
dawniej Zygmunt Chilla, Kraków, Wielopole 3
obok głównej poczty. 808

Zakład krawiecki zaopatrzony na sezon w materyały krajowe i zagraniczne.

Wykonanie artystyczne według najnowszych żurnali angielskich, ceny możliwie najniższe. Wypożycza również fraki i anglezy. Zamówienia na prowincyi uskutecznia się za pomocą przesyłki.

---

Renaissance! Nowość! Renaissance!

Nowa i z wielkiem komfortem została otwarta

# Restauracya i Kawiarnia

**Grodzka l. 49.**

Kuchnia smaczna, codzień świeże zakąski, piwo pilzneńskie i bawarskie. Obsługa a la minuté.
Codziennie koncert znakomitej orkiestry salonowej z udziałem kilku solistów pod dyrekcyą znanego kapelmistrza

**p. Sellera.** 565

---

# KTO

poszukuje posady lub chce kogo zatrudnić, kupić coś, lub sprzedać, albo wydzierżawić powinien ogłosić to w drobnych ogłoszeniach „Nowin". Jedno słowo kosztuje **4 h.**, pierwsze liczy się **potrójnie**; najtańsze ogłoszenie kosztuje 50 hal. Należytość przesyłać można w markach pocztowych.

---

# KABARET POLSKI

w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla
Kraków, Karmelicka 4.

**Nowy program! — Występy**

## Julii Wagnerównej

polskiej śpiewaczki kabaretowej,

oraz komików:
Adama Skotnickiego, Bronisława Bronikowskiego i innych.

Początek o godzinie 9 wieczór. — Wstęp wolny.

---

# Steckenpferd

396

## Liliowe mydło mleczne.

Najłagodniej działające na skórę.

---

# LAWN TENNIS

**Rakiety, Piłki, Buciki**
**piłki nożne „Foot Ball". i t. d.**



KROKIETY, HAMAKI
i inne przybory sportowe
Nowość „DIABOLLO" najnowsza gra i zabawka
w wielkim wyborze polecają najtaniej 786

**REIM i SPÓŁKA Kraków, Rynek 37.**

Nowe cenniki tego działu darmo i opłatnie.

---

Jedyne w Galicyi c. k. rządowo upoważnione

# BIURO PRAWNICZE

dla
**Spraw wojskowych karno sądowych i administracyjnych**
em. Kapitana Audytora (Sędzia wojskowy)
**Józefa MARTUSIEWICZA**
w Krakowie, ul. Zwierzyniecka l. 25 (od 2—6 p. p.).
udziela
(także listownie) fachowej informacyi i sporządza podania, prośby do Tronu itp. w sprawach dotyczących sądownictwa wojskowego, ćwiczeń wojskowych, reklamacyjnych (uwolnienie od służby wojskowej), poboru wojskowego i t. p. szybko, po cenach umiarkowanych. 868

---

# SINGERA

**maszyny do szycia do różnych celów,**
a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót wchodzących w zakres szycia domowego jedynie u nas nabyć można.




Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.
Nasze składy poznać można po uboczným znaku.

## SINGER Co. Tow. Akc. Maszyn do szycia

Kraków, Szpitalna 40.
filie we wszystkich większych miastach.

**Uwaga!** Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „Singera" w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli, ani pod względem konstrukcyi, ani działalności jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi maszyn do szycia. 166

---

PIERWSZORZĘDNY

# Zakład pogrzebowy

## A. Szafrańskiego

**ul. Mikołajska l. 16, (sklep).**
**Mieszkanie l. 11. Telefon 51.**

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 71

---

# Teatr Rozmaitości

**w Parku Krakowskim.**
Od 16 do 31 lipca 1908. 548
**Człowiek z rękawiczkami**
w burlesce: „Szalone pomysły" przez Stollson and Lilly. Ostatnia nowość amerykańska.
**The Guston**
Ekscentrycy kom.-muzykalni ze swoim olbrzymim instr.: „Chorelphon".
**Fritz Schönhauer.** komik charakterystyczny.
**Czar Walca**
oryg. scena w 3 obrazach przez Łucyę Bernhardo i Martensa.
**The Hawleys** — Gimnastycy na ręku.
**Kita Sava** — Subretka operetkowa.
**The three Eltons** nowy wspaniały akt akrobatyczny.
**Wesele krakowskie**
podczas pochodu jubil. w Wiedniu i nowa serya żywych fotografii.
**Oryginalne jedyne zdjęcia Bioskopu ameryk.**
Kierownik artyst.: Rudolf Franzlak. Kapelmistrz: St. Czyżowski.

---

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

# Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

**Gimnastyka szwedzka lecznicza.**

Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81
(róg ul. Floryańskiej).

Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.

---



# Sensacyjna nowość!

Artystyczne i najtrwalsze fotografie
wykonuje
**na wzór zakładów angielskich i amerykańskich**

# Zakład „Kamera"

w Krakowie, naprzeciw hotelu „Royal"
po cenach

12 sztuk wizytowych . . zł. 1·30
12 sztuk gabinetowych . . zł. 2.90

Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawach. Zdjęcia wykonuje się codziennie bez względu na pogodę. 715

---

# „KUPIEC POLSKI"

największy organ kupiectwa polskiego wychodzi co 1 i 15 każdego miesiąca w Krakowie.

Każdy kupiec i przemysłowiec we własnym interesie powinien prenumerować fachowe kupieckie czasopismo!



**„Kupiec Polski"** omawia sprawy kupiectwa wszystkich dzielnic polskich.

**„Kupiec Polski"** obfitością treści przewyższa nawet fachowe pisma niemieckie.

**Ogłoszenia** w „Kupcu Polskim" najlepiej się opłacają.

**„Kupiec Polski"** ma czytelników we wszystkich sferach i dzielnicach Polski.

Prosimy żądać numerów okazowych.

**Prenumerata Kor. 1·80, kwartalnie Kor. 7·20 rocznie.**

Adres: Kupiec Polski, Kraków Wolska nr. 14.

---

Znakomity płyn do radykalnego

# WYGUBIENIA PLUSKIEW

po 70 hal. za flakon

poleca drogerya
Zdzisława Komorowskiego, Kraków, Floryańska l. 33
róg ul. św. Marka.
Wysyłki na prowincyę odwrotną pocztą. 821

---

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.